

Uczestnicy Programu Praktyk Programu Erasmus+ (KA1-HE)- raport z pobytu na praktyce

Zuzanna Paperz

- Hiszpania, Barcelona, Casa Eslava, <https://www.facebook.com/casa.eslava.asociacion>
- 15.07.2015 – 15.09.2015

I. Faza przygotowawcza

Praktykę w Casa Eslava znalazłam dzięki znajomej, która była tam rok wcześniej. Od niej otrzymałam dane kontaktowe założycielki organizacji, do której przesłałam maila z załączonym CV z zapytaniem o możliwość odbycia praktyk w okresie wakacji. Bardzo szybko dostałam pozytywną odpowiedź bez żadnych dalszych wymagań.

Wybrałam Casa Eslava, ponieważ bardzo zależało mi na spędzeniu wakacji w Hiszpanii ze względu na to, że uczę się języka hiszpańskiego i chciałam podszkolić moją znajomość języka. Pomimo silnych nastrojów separatystycznych i powszechnego użycia języka katalońskiego w Barcelonie ten cel mojego wyjazdu został zrealizowany. W Barcelonie wszyscy, nawet jeśli jako pierwszym językiem posługują się katalońskim, mówią po hiszpańsku i nie ma problemów z komunikacją w tym języku, zwłaszcza jeśli jest się obcokrajowcem. Poza tym mieszka tu bardzo dużo imigrantów z Ameryki Łacińskiej i innych części Hiszpanii, którzy nie mówią po katalońsku. Jeśli ktoś nie zna hiszpańskiego, w samej Barcelonie nie powinien mieć problemów z komunikacją, ponieważ jest to bardzo turystyczne miasto, ale już w innych częściach Hiszpanii może być ciężko.

Jeśli chodzi o załatwianie formalności na SGH radzę zabrać się za to odpowiednio wcześniej. Ja zostawiłam wszystko na ostatnią chwilę, więc kosztowało mnie to sporo nerwów, ponieważ właściwie do samego końca nie wiedziałam czy uda mi się dopełnić wszystkich formalności, co nie jest proste. Na szczęście dzięki pomocy Pań z DPM wszystko skończyło się dobrze. Osoby kończące studia muszą wiedzieć, że obrona pracy magisterskiej/licencjackiej nie może się odbyć w trakcie praktyki, ponieważ w całym okresie jej trwania trzeba mieć status absolwenta lub studenta. Ja tego nie wiedziałam, dlatego oprócz wszystkich zwykłych formalności musiałam jeszcze na szybko zmieniać termin obrony pracy licencjackiej w dziekanacie.

Moja praktyka była bezpłatna. Jedynym dofinansowaniem jakie otrzymałam było stypendium Erasmus+.

II. Przyjazd do Firmy/Instytucji organizującej praktykę

Transport musiałam zorganizować na własną rękę. Na szczęście połączenie między Warszawą a Barceloną jest obsługiwane przez wielu przewoźników lotniczych, ceny są rozsądne, więc nie jest to problemem. Ja wybrałam linie Norwegian, ponieważ zależało mi na tym żeby lot był z lotniska F. Chopina w Warszawie do El Prat w Barcelonie. Wielu tanich przewoźników ląduje w Gironie, która jest oddalona od Barcelony o ok. 90 km co generuje dodatkowe koszty i czas przejazdu.

Jeśli chodzi o dojazd z lotniska do miasta, to najlepszą opcją jest autobus miejski 46, który kursuje do Plaza Espanya, gdzie można przesiąść się na metro i dojechać do dowolnego punktu w mieście. Ponieważ jest to autobus miejski obowiązuje w nim normalna taryfa miejska, czyli 2,15 EUR za pojedynczy przejazd. Można również skorzystać z prywatnego Aerobusu, który może i pokonuje tę trasę w jakieś 10 min krócej, ale kosztuje 6 EUR. Osobiście skorzystałam z taxi, ponieważ przyleciałam do Barcelony w środku nocy i ze względu na duży bagaż i liczne ostrzeżenia przed złodziejami w tym mieście miałam obawy co do samotnego podróżowania nocą po nieznanym mieście. Jest to jednak bardzo kosztowna opcja, ponieważ na wstępie za samo zajęcia taksówki naliczana jest opłata 20 EUR. Dlatego jeśli nie ma takiej konieczności to zdecydowanie odradzam ten środek transportu.

III. Rozpoczęcie praktyki

Kolejnego dnia po przylocie zostałam zaproszona na spotkanie integracyjne. Odkryło się ono w mieszkaniu, które służyło jako zakwaterowanie dla pozostałych pracowników organizacji, przebywających w Casa Eslava w ramach programu European Voluntary Service. Wszystkie pozostałe osoby były w Casa Eslava właśnie na zasadach wolontariatu. Wszyscy byli z Turcji. Dowiedziałam się wtedy, że stowarzyszenie kończy swoją działalność w grudniu i z powodu braku dofinansowania z UE musi opuścić dotychczasowe biuro. W związku z tym mieliśmy pracować z mieszkania wolontariuszy. Nie była to dla mnie zbyt komfortowa sytuacja, ponieważ byłam jedyną osobą w organizacji spoza mieszkania. Meri, założycielka Casa Eslava, powiedziała nam, że do końca sierpnia mamy przerobić materiały szkoleniowe nt. projektów europejskich a we wrześniu sami napiszemy jakiś projekt.

IV. Zakwaterowanie

Mieszkanie musiałam znaleźć sobie sama, nie oferowano mi też żadnej pomocy przy jego szukaniu. O mieszkaniu wolontariuszy dowiedziałam się dopiero kiedy przyszedłam na pierwsze spotkanie.

Szukałam zakwaterowania przez hiszpańskie portale mieszkaniowe takie jak easypiso.com, pisocompartido.com, idealista.com, a także grupy erasmusowe na facebooku. Jeśli ktoś zna chociaż trochę hiszpański to zdecydowanie polecam poszukiwanie przez wymienione przeze mnie wyżej strony zamiast przez facebookowe grupy skierowane do zagranicznych studentów. Na tych portalach można znaleźć pokój od 250 EUR, podczas gdy na grupach ceny zaczynają się od 350, 400 EUR. Mnie zależało na tym, żeby mieszkać z Hiszpanami ze względu na język. W końcu wynajęłam pokój u samotnej matki z dwiema córeczkami za 250 EUR. Mieszkanie znajdowało się w okolicach metra Selva de Mar, blisko morza. Było w pełni wyposażone, właścicielka była bardzo sympatyczną i miłą kobietą. Nie robiła żadnych problemów z wracaniem o późnych porach.

Najlepiej jest przeglądać oferty i umówić się na oglądanie mieszkania będąc jeszcze w Polsce i na pierwsze 2 lub 3 noce zarezerwować hostel. Ja tak właśnie zrobiłam. Najlepiej jest szukać mieszkania przy stacji metra, co w Barcelonie nie jest trudne biorąc pod uwagę bardzo rozbudowaną sieć metra. Jeśli chodzi o dzielnice to ja jestem zadowolona ze swojej Poblenou, aczkolwiek nie jest to ściśle centrum. Dzięki temu jest jednak spokojnie i bez tłumów turystów. Bardzo przyjemnie jest też w dzielnicy Gracia, ale tam trzeba się liczyć z wyższymi cenami.

V. Opis praktyki

Sama praktyka była największym rozczarowaniem całego mojego wyjazdu. Przez pierwsze 2 tygodnie codziennie jeździłam do mieszkania, które służyło jako domowe biuro, ale wyglądało to tak, że jechałam pół godziny w jedną stronę, żeby obejrzeć ok. 40 min. filmu instruktażowego, do tego pozostali wolontariusze nie pojawiali się na umówioną godzinę (spali), więc prawie zawsze musiałam czekać dodatkowe pół godziny. We wrześniu zorganizowany został jeden projekt, w którym niestety nie mogłam wziąć udziału, ponieważ zostałam o nim poinformowana dzień wcześniej. W trakcie trwania całej praktyki mieliśmy cotygodniowe spotkania w grupach, które miały na celu wymianę kulturową. Ze względu na to, że założycielka stowarzyszenia była zawodowym coachem, mieliśmy też indywidualne sesje coachingowe raz w tygodniu.

Komunikacja odbywała się po angielsku, ponieważ nikt z pozostałych wolontariuszy nie mówił po hiszpańsku.

VI. Życie towarzyskie i zwiedzanie

Stowarzyszenie nie organizowało nam żadnych imprez ani eventów. Wszystkie wspólne wyjścia i spotkania były naszą własną inicjatywą.

Barcelona jest pełna różnego rodzaju klubów i atrakcji zapewniających rozrywkę, dlatego jeśli tylko ma się na to ochotę i dobre towarzystwo można się tu bardzo dobrze bawić. Jednak olbrzymia ilość turystów przyjeżdżających tu właśnie głównie w celach rozrywkowych staje się po pewnym czasie męcząca. W lecie jest też organizowanych bardzo dużo różnych eventów takich jak koncerty czy darmowe kino polowe. Ponadto sierpień i wrzesień to miesiące, w których odbywają się tak zwane „fiestas mayores”, czyli festiwale dzielnicowe z największą „Fiesta de la Merced” w ostatnich dniach września. Z festiwali dzielnicowych najlepszą sławą cieszy się Fiesta de Gracia, podczas której mieszkańcy tej dzielnicy dekorują ulice i rywalizują o nagrodę za najbardziej efektowny wystrój.

Jeśli chodzi o zwiedzanie, to główną atrakcją jest modernistyczna architektura z dziedzictwem Gaudiego na czele. Zdecydowanym must-see Barcelony jest oczywiście kościół La Sagrada Familia. Na jednodniowe wycieczki warto się wybrać do umiejscowionego wysoko w górach Montserrat klasztoru, zwłaszcza dla wielbicieli górskich wycieczek, i Figueres, gdzie znajduje się muzeum Salvadora Dalego. Zwolennicy plaż i morza mogą natomiast eksplorować piękne wybrzeże Costa Brava. Nie polecam natomiast plaż w centrum miasta, zwłaszcza plaży Barceloneta, bo jak można oczekiwać po takim wielkim mieście są bardzo zatłoczone, głośnie i brudne.

VII. Praktyczne informacje dot. warunków ekonomicznych

Barcelona jak na Hiszpanię jest bardzo droga. Z własnego doświadczenia powiedziałabym, że nawet droższa od Madrytu. Jednak ciągle jest to Hiszpania, co oznacza, że ceny są niższe niż w krajach Europy Zachodniej. Mieszkanie można wynająć za ok. 300 EUR. Bilet miesięczny kosztuje 52 EUR. Bilet studencki można kupić tylko na 3 miesiące i kosztuje on wtedy 105 EUR. Żywność w supermarketach takich jak Mercadona, Bon Area, czy Eroski jest porównywalna do cen w Warszawie, jednak jedzenie na mieście jest już zdecydowanie droższe, zwłaszcza w centrum, gdzie wszystko jest nastawione na turystów. Dlatego nie radzę tam jadać, ceny są wysokie, a jakość bardzo niska. Piwo/sangria w barze kosztuje zazwyczaj od 3 do 5 EUR (zdarza się kupić piwo za 2).

Atrakcje turystyczne w Barcelonie są bardzo drogie. Za wejście płaci się praktycznie wszędzie (nawet do Parku Guell!), a zniżki studenckie są bardzo niewielkie. Wstęp do domów Gaudiego to koszt 20 EUR (Casa Batllo), 18 EUR (La Pedrera). Niektóre muzea oferują

darmowe wejścia w określonych godzinach w niedzielę, ale trzeba się wtedy przygotować na spore kolejki.

Hiszpania dysponuje bardzo dobrze rozbudowaną, nowoczesną i szybką siecią linii kolejowych. Jedynym jej minusem są astronomiczne ceny. Podczas mojej podróży do Andaluzji taniej wyszło mi dostać się do Seville samolotem niż pociągiem. Oczywiście należy kupować bilety przez Internet z pewnym wyprzedzeniem, wtedy można liczyć na bardziej atrakcyjne ceny. Na pociągi nie ma zniżek studenckich.

VIII. Inne

Przyjeżdżając do Barcelony należy mieć świadomość bardzo powszechnych tutaj kradzieży. Jest to prawdopodobnie ulubione miasto wszystkich złodziei działających w Europie. Przed moim wyjazdem byłam przed tym wielokrotnie ostrzegana, więc przez cały czas zachowywałam ostrożność, a mimo wszystko zostałam okradziona. Ktoś wyciągnął mi telefon z torebki, którą miałam na ramieniu. Szczególnie trzeba uważać w centrum i na La Rambl, gdzie zawsze są tłumy turystów, a także w metrze.

Jeśli ktoś jest miłośnikiem kultury hiszpańskiej tak jak ja, to może być trochę zawiedziony Barceloną, ponieważ zdecydowanie czuć tutaj, że po pierwsze to jest Katalonia, a dopiero w dalszej kolejności Hiszpania. Przejawia się to w architekturze, zwyczajach, języku. Mnie na szczęście udało się wybrać na tygodniową wycieczkę do Andaluzji, więc tym sposobem zrekompensowałam sobie ten brak „hiszpańskiego ducha”.

Ocena (1-5)

Pod względem ogólnym: 3,5

Pod względem merytorycznym: 1